

*La scène baigne dans le noir. Le faisceau d'un projecteur la parcourt et découvre soudain Sacha Guitry en train d'écrire derrière un frêle et élégant bureau. Le faisceau hésite, part, revient, comme un étonné qui croirait avoir mal vu. Enfin, le rayon de fixe sur l'auteur. Nous sommes en 1938. Du fond de la salle, retentit la voix du régisseur.*

**Le régisseur** : Ah, vous êtes là, monsieur Guitry...

**Sacha Guitry** : Toujours.

**Le régisseur** : Qu'est-ce que vous faites?

**Sacha Guitry** : Je prépare notre prochain spectacle.

**Le régisseur** : Déjà? Vous m'épatez. Comment écrivez-vous vos pièces?

**Sacha Guitry** : Vite.

*Pendant ce dialogue, on conjecture que le régisseur manipule les commandes de lumières car celles-ci se modifient sur le plateau.*

**Le régisseur** : Attendez, je vous arrange le meilleur éclairage. Voilà. *(Une lampe s'allume sur le bureau)* Excusez-moi, Maître, j'ai été surpris : d'habitude, vous travaillez chez vous.

*Scena skąpana jest w ciemnościach. Strumień światła w reflektora przemierza ją w prawo i w lewo. Nagle pada na Sachę Guitry, który pisze coś przy smukłym i eleganckim biurku. Światło waha się, znika, wraca, tak jakby same sobie nie dowierzało. W końcu zatrzymuje się na autorze. Jest rok 1938. Za głębi sali rozbrzmiewa głos elektryka.*

**Elektryk**: Ach, tutaj pan jest, panie Guitry...

**Sacha Guitry**: Zawsze.

**Elektryk**: Co pan robi?

**Sacha Guitry**: Przygotowuję nasz kolejny spektakl.

**Elektryk**: Tak szybko? Zaskakuje mnie pan. Jak pisze pan pana sztuki?

**Sacha Guitry**: Szybko.

*W trakcie dialogu zauważamy, że elektryk grzebie coś przy konsoli, bo światło na scenie nieustannie się zmienia.*

**Elektryk**: Proszę dać mi chwilę, zrobię panu jakieś lepsze światło. O, proszę! *(Lampa na biurku zapala się)* Proszę mi wybaczyć mistrzu, byłem zaskoczony, zazwyczaj pracuje Pan u siebie.

**Sacha Guitry** : Les huissiers...

**Le régisseur** : Ah!

**Sacha Guitry** : Oui.

**Le régisseur** : Encore ?

**Sacha Guitry** : Hélas...

**Le régisseur** : Ils s'attachent...

**Sacha Guitry** : Ils s'accrochent. Ils considèrent que je débourse trop. Mais la richesse, ce n'est pas posséder de l'argent, c'est en dépenser. J'ai décidé jeune que j'étais riche, même si à l'époque je ne disposais pas d'un sou. L'argent n'a de valeur que lorsqu'il sort de votre poche, sinon à quoi sert-il? Garder son or, quelle misère ! Si j'étais le gouvernement - comme dit ma concierge -, je taxerais impitoyablement ceux qui ne dilapident pas leurs revenus. Hélas, les huissiers ne supportent pas les chèques sans provisions alors que, moi, je déteste les provisions sans chèques. Voilà pourquoi je resterai ici aujourd'hui... À ce sujet, cher Marcel, voulez-vous bien remiser au sous-sol tous les tableaux que j'ai apportés. Soyez soigneux, il y a des Renoir, des Sisley, des Monet, et un Picasso.

**Le régisseur** : Quoi! Vous allez les laisser ici?

**Sacha Guitry** : Jamais les huissiers n'auront l'idée de chercher des toiles des maîtres dans les accessoires d'un théâtre. S'ils les trouvaient, ils les prendraient pour des faux.

**Sacha Guitry**: Komornicy...

**Elektryk**: Ach!

**Sacha Guitry**: Tak.

**Elektryk**: Znowu?

**Sacha Guitry**: Niestety...

**Elektryk**: Nie odpuszczają...

**Sacha Guitry**: Czepią się jak rzep psiego ogona! Twierdzą, że za dużo wydaję. Ale przecież bogactwa nie mierzy się tym ile posiadamy pieniędzy, ale tym ile ich wydajemy. Jako dzieciak zdecydowałem, że jestem bogaty mimo iż nie posiadałem złamanego grosza. Pieniądz zyskuję swoją wartość w momencie, w którym wyciąga się go z kieszeni, inaczej czemu miałby służyć? Przechowywać złoto w ukryciu - co za marnotrawstwo! Gdybym był rządem - jak mówi mój stróż - opodatkowałbym srogo tych, co nie upłynniają swoich zarobków. Niestety komornicy nie lubią czeków bez pokrycia a ja nie znoszę pokrycia bez czeków. Dlatego trochę tutaj dziś posiedzę... A jeśli już o tym mowa, drogi Marcelu, czy nie zechciałby Pan schować w piwnicy obrazów, które przyniosłem? Tylko ostrożnie, są wśród nich Renoir, Sisley, Monet i jeden Picasso.

**Elektryk**: Co! Zostawi je pan tutaj!?

**Sacha Guitry**: Komornicy nigdy nie wpadną na pomysł, żeby szukać obrazów wielkich mistrzów, wśród teatralnych

Et puis il y a cette boîte...

*Sacha Guitry désigne une boîte en galuchat, élégante, féminine, qu'il a posé sur son bureau. Il hésite.*

**Sacha Guitry** : Non, je la garde... Au cas où... (se ressaisissant) Savez-vous que j'apprécie beaucoup ce secrétaire pour écrire...

**Le régisseur** : Normal, ce petit bureau vient aussi de chez vous...

**Sacha Guitry** : Ah! C'est l'original ou la copie?

**Le régisseur** : Dame, à force, on ne sait plus...

*Une mélodie sort du piano, au loin, relayée par un violon.*

**Sacha Guitry** : Ah non...

**Le régisseur** : C'était prévu, Maître, les musiciens doivent répéter le spectacle. Vous n'aimez pas la musique?

**Sacha Guitry** : J'ai aimé la musique quand j'ai aimé une musicienne... Je suis mélomane par alliance.

*Il tente de se concentrer. Il a du mal...*

akcesoriów. A nawet gdyby je znaleźli, wzięliby je za dekoracje. I jeszcze tą szkatułkę...

*Sacha Guitry wskazuje na skórzaną szkatułkę, elegancką, kobiecą, stojącą na biurku. Waha się.*

**Sacha Guitry**: Albo nie, zatrzymam ją... Na wszelki wypadek... (*wracając do siebie*) Wie Pan, że bardzo lubię pisać na tym sekretarzyku...

**Elektryk**: A jakby inaczej, to biurko też pochodzi z pana domu...

**Sacha Guitry**: Ach! To oryginał czy kopia?

**Elektryk**: Kurde, z czasem już się gubię...

*Z oddali słyhać melodię... Pianino, któremu wtórują skrzypce.*

**Sacha Guitry**: O nie...

**Elektryk**: To było w planach mistrzu, muzycy muszą przygotować się do spektaklu. Nie lubi pan muzyki?

**Sacha Guitry**: Lubiłem muzykę kiedy kochałem pewną instrumentalistkę... Moja melomania idzie w parze i tylko w parze.

*Stara się skoncentrować, ale nie daje rady...*

